POWIAT SOKÓLSKI – 21 LUTEGO 2023 r.

infosokolka.pl

INFO SOKÓŁKA nr 276

Łukasz Kuczyński

Stanął na podium Pucharu Świata

Barbara Sawicka

Pasja mimo przeciwności

Sokółczanie pamiętają o Sybirze

Historyczne środki na drogi

Piotr Rećko:

Inwestycja w ludzi to podstawa

Ogień zabrał im WSZYSTKO

Noc do innych niepodobna...

Kultura

Są na naszej scenie już siedem lat

PATRYCJA ZALEWSKA
fot. Elżbieta Rapiej

Powiatowy Zespół Regionalny „Jemioła” ma bardzo różnorodny repertuar, od utworów popularnych, poprzez pieśni żołnierskie, patriotyczne, aż po muzykę klasyczną. Kolędy są przez nich szczególnie ukochane. Niemniej w ich dorobku przeważają pieśni ludowe, regionalne. Z takimi utworami koncertują głównie latem, podczas dożynek i innych świąt ludowych.

W ubiegłym roku „Jemioła” była współorganizatorem m.in. takich wyjątkowych koncertów, jak „Murem za polskim mundurem” czy „Solidarni z Ukrainą”, gdzie wykonywała pieśni patriotyczne i ludowe, a także ukraińskie.

– Szczególnie zapamiętałam zeszłoroczne występy w Książnicy Podlaskiej, gdzie zaprezentowaliśmy bogaty, różnorodny repertuar. Towarzyszył nam wówczas Jan Starosta, który z charyzmą zaśpiewał piękną, przejmującą pieśń „Bracia Ukraińcy”. Stała się ona przebojem naszych kolejnych koncertów dla Ukrainy – przypomina Ewa Dębko, założycielka, dyrygent i opiekunka „Jemioły”.

Zespołowi towarzyszy kapela składająca się z muzyków z Filharmonii Podlaskiej, artystów, którzy grają profesjonalnie i często. Na koncercie z okazji 7. rocznicy powstania grupie akompaniował Radosław Koper na skrzypcach, Bogdan Obrycki na akordeonie oraz Jan Mlejnek na klarnecie.

Wśród publiczności podziwiającej koncert był Piotr Rećko, Starosta Sokólski, z małżonką Edytą i synem. Na koniec występu wręczył pani Ewie Dębko kwiaty i podziękował za wspaniałe wrażenia artystyczne.

Szanowni Państwo,

mamy tak intensywny czas, jakiego dotąd nigdy nie było. Nie ma tygodnia, byśmy nie dzielili się wspaniałymi wiadomościami dotyczącymi kolejnych inwestycji, ważnych dla wszystkich naszych mieszkańców. Chcemy i powinniśmy o tym mówić. Poprzednie rządy nie pozwalały nam na rozkwit. Nasz region był traktowany źle i trzeba to mocno akcentować. Teraz mamy powody do okazywania wdzięczności rządowi Prawa i Sprawiedliwości, który umożliwia nam ten ogromny skok rozwojowy. To nie są mrzonki, efekty widzimy w każdej sferze życia.

Nie chodzi tylko o drogi. Mamy ogromną aktywność na polu wspierania osób potrzebujących czy młodzieży w różnych obszarach. Ostatnie sukcesy naszych sportowców napawają dumą i są motywacją do kolejnych działań umożliwiających im progres. Sokółczanin Łukasz Kuczyński stanął na podium Pucharu Świata, to wspaniała wiadomość. Nasi pięściarze dostają powołania do Kadry Narodowej, zwyciężają w zawodach różnego szczebla. To sukcesy, które są dostrzegane na arenie krajowej, a ich uhonorowaniem zostało powierzenie nam organizacji Mistrzostw Polski Juniorów w Boksie.

Przy tym wszystkim nie zapominamy o tych, którym wali się świat. Niestety, mamy pogorzelców w gminie Janów. Zachęcamy do wsparcia ich w odbudowie spalonego domu. Nawet niewielka kwota, nieobciążająca domowych budżetów, dla nich będzie nieocenioną pomocą.

Starosta Sokólski
Piotr Rećko

Edukacja

Przedszkolaki same przyrządziły pizzę

KAMILA BIAŁOMYZY opr.
fot. SOSW

Pizzę lubią wszyscy: i mali, i duzi. A przedszkolaki ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sokółce potrafią ją już nawet przygotować. Właśnie zrobiły to po raz pierwszy.

– Pizzę uwielbiają zarówno dzieci, jak i dorośli, dlatego w naszym przedszkolu obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Pizzy – wyjaśnili opiekunowie z SOSW.

Ten przysmak ma swoje święto 9 lutego. Właśnie tego dnia przedszkolaki z SOSW poznały jego historię. Poza tym dowiedziały się, z jakiego kraju pochodzi oraz z czego się ją przygotowuje. A na koniec same ją przyrządziły. Jak podkreślają opiekunowie, sprawiło to maluchom wielką satysfakcję. W dodatku pizza wyszła pyszna.

Inwestycja w ludzi to dla nas podstawa

Pozyskanie gigantycznych środków na kształcenie, przebudowa setek kilometrów dróg, stworzenie kolejnych miejsc pracy. To wszystko i o wiele więcej udało się wcielić w życie w Powiecie Sokólskim w ostatnich latach. Najważniejsze inwestycje przedstawił na spotkaniu w Dąbrowie Białostockiej Starosta

KAMILA BIAŁOMYZY
fot. Jarosław Stasiulewicz

– Dla Powiatu Sokólskiego najważniejszy jest człowiek. Inwestycja w ludzi, również w młodzież, to dla nas podstawa. Otrzymaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego gigantyczne środki na kształcenie, doposażyliśmy dzięki nim nasze placówki szkolne, w tym Zespół Szkół w Dąbrowie Białostockiej, a także dąbrowską Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną – podkreślał w czasie spotkania Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

Chodzi o spotkanie z mieszkańcami, podsumowujące wizytę Artura Kosickiego, Marszałka Województwa Podlaskiego, w Dąbrowie Białostockiej. Oprócz Marszałka był na nim obecny również Starosta, który przedstawił najważniejsze inwestycje Powiatu Sokólskiego przedsięwzięte i zrealizowane w ciągu ostatnich dwóch kadencji, również dzięki środkom z Urzędu Marszałkowskiego. Powiat ma się czym pochwalić.

– W tym czasie wybudowaliśmy około 240 km dróg o szerokości 6 metrów. To tyle, co stąd do Warszawy. Chyba jako jedyni w województwie podlaskim stworzyliśmy tak dużo związków powiatowo-gminnych i pozyskaliśmy dla Powiatu Sokólskiego 80 mln zł. To są fakty – mówił o sukcesie Powiatu Starosta.

Dofinansowanie uzyskała na przykład koncepcja wspólnego projektu Powiatu i gminy Dąbrowa Białostocka, dotyczącego przebudowy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego aż do Różanegostoku, wraz z przebudową całej sieci wodno-kanalizacyjnej. Powiat pozyskał na ten cel 28 mln zł, miasto ponad 10 mln, a większość z tych środków pochodziła z Urzędu Marszałkowskiego.

Poza tym Powiat stale rozwija wiele projektów społecznych. Dzięki inicjatywie Starosty Sokólskiego powstał Zakład Aktywności Zawodowej w Suchowoli, który daje zatrudnienie osobom niepełnosprawnym, również z gminy Dąbrowa Białostocka. Jak podkreślił Starosta, nie udałoby się to bez wsparcia ze strony Urzędu Marszałkowskiego, który przekazał na ten cel 1,5 mln zł.

– Nie do przecenienia są także wszystkie projekty związane ze stypendiami i Erasmusem. Szkoły wysyłają młodzież za granicę, by tam się rozwijała i kształciła. Bez wsparcia z Urzędu Marszałkowskiego byłoby nam bardzo trudno – zauważył Starosta.

To nie wszystko. Dzięki staraniom Starosty Sokólskiego jeszcze w poprzedniej kadencji wyremontowany został dom w Nierośnie, gdzie obecnie mieści się Rodzinny Dom Dziecka.

– Wiedzieliśmy, że bardzo potrzebne jest też rozszerzenie tych działań o kolejne cztery placówki. Dzięki wrażliwości ludzi, z którymi mamy przyjemność dzisiaj się spotkać, to znaczy Artura Kosickiego, Wiesławy Burnos i Pawła Wnukowskiego, do Powiatu Sokólskiego trafiło na ten cel 7 mln zł – zaznaczył.

Kolejne placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego zostaną zatem już wkrótce otwarte w Czuprynowie, Chorużowcach, Kuźnicy i Dąbrowie Białostockiej.

– Na każdym swoim spotkaniu powtarzam, że najważniejsi są dla nas mieszkańcy naszego regionu, ambitni i gotowi do rozwoju. Jako Zarząd Województwa Podlaskiego cenimy sobie tradycję i piękno naszego regionu. Bardzo ważne jest dla nas, aby środki z budżetu województwa i funduszy europejskich pracowały na potrzeby mieszkańców. To właśnie dzięki nim możemy wspierać jednostki OSP, kluby sportowe, zabytki i wiele innych inwestycji – podkreślił Artur Kosicki, Marszałek Województwa Podlaskiego.

Spotkanie z mieszkańcami gminy Dąbrowa Białostocka odbyło się w ramach inicjatywy #MarszałekWszystkichGmin. W czasie jej trwania Artur Kosicki odwiedza mieszkańców kolejnych miejscowości województwa podlaskiego.

Wizyta Marszałka Artura Kosickiego w Dąbrowie Białostockiej przyciągnęła do Domu Kultury tłumy. W spotkaniu uczestniczyli także: Piotr Rećko – Starosta Sokólski, Wiesława Burnos – Członek Zarządu Województwa Podlaskiego, Paweł Wnukowski – radny Sejmiku Województwa Podlaskiego, Artur Gajlewicz – burmistrz Dąbrowy Białostockiej, Łukasz Owsiejko – prezes Agencji Rozwoju Regionalnego „Ares" S.A. w Suwałkach, Marcin Sutkowski – Dyrektor Biura Prawnego Urzędu Marszałkowskiego, wójtowie, radni gminy Dąbrowa Białostocka, strażacy, dyrektorzy szkół, księża, sołtysi oraz mieszkańcy gminy.

Pamiętają o tej najstraszniejszej wywózce na Sybir

Zima, ciemność, 40-stopniowy mróz. Właśnie tak wspomina noc pierwszych wywózek Sybiraczka. W Sokółce odbyły się uroczystości upamiętniające tamto wydarzenie

KAMILA BIAŁOMYZY
fot. Mateusz Matyszczyk

– Z całego serca chcę podziękować za waszą obecność tutaj i za to, że właśnie w taki sposób demonstrujemy umiłowanie ojczyzny

i patriotyzm. Jest w nas wszystkich olbrzymi szacunek wobec osób, które w tamtym czasie były represjonowane i wywożone tylko dlatego, że były Polakami – mówił w czasie obchodów Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

Pod pomnikiem Zesłańców Sybiru w Sokółce odbyły się bowiem uroczystości związane z 83. rocznicą pierwszej wywózki Polaków na Sybir. Rozpoczęły się odśpiewaniem hymnu Polski. W ich trakcie delegacje z Powiatu Sokólskiego i ze szkół złożyły wieńce i znicze, nie zabrakło także szkolnych pocztów sztandarowych. Była też wspólna modlitwa za zmarłych i żyjących Sybiraków.

– Marszałek Józef Piłsudski wielokrotnie powtarzał, że nie jest godzien szacunku ten, kto nie dba o przeszłość i pamięć, bo przyczynia się w ten sposób do unicestwiania wspólnoty, w której się urodził. A my tworzymy wspaniałą wspólnotę Rzeczpospolitej – zauważył Krzysztof Pawłowski, radny Rady Powiatu Sokólskiego.

Zaznaczył, że w najbliższym czasie odbędą się też zajęcia dla uczniów związane z wydarzeniami z 1940 roku.

Wśród przybyłych na uroczystości nie zabrakło Krystyny Biziuk, Sybiraczki, która została wywieziona w wieku 6 lat. Mimo że była wtedy dzieckiem, bardzo dobrze pamięta wszystkie szczegóły tamtej nocy.

– Ta pierwsza wywózka, 10 lutego, była najstraszniejsza, bo panował 40-stopniowy mróz, była zima, noc, ciemno. Przeżyć ją było bardzo trudno. Choć moja wywózka, kwietniowa, również była straszna – przypomniała.

Sybiraczka podziękowała wszystkim za obecność na uroczystości i zachęciła zwłaszcza młodzież do sięgania do literatury z tamtego okresu. Dziś sama zastanawia się, jak to jest możliwe, że po takich trudach i dramatycznych wydarzeniach ocaleli dożywają sędziwego wieku. Sama skończyła bowiem 89 lat.

Na uroczystościach pod pomnikiem Zesłańców Sybiru pojawili się: Piotr Rećko – Starosta Sokólski, Krzysztof Krasiński – przewodniczący Rady Powiatu Sokólskiego, Tomasz Potapczyk – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Sokólskiego, Krzysztof Pawłowski – radny Rady Powiatu Sokólskiego, Zbigniew Dębko – Dyrektor Wydziału Promocji w Starostwie Powiatowym w Sokółce, przedstawiciele Polskiego Związku Sybiraków w Sokółce z Krystyną Biziuk na czele, dyrektorzy szkół, osoby duchowne i młodzież szkolna.

Ogień zabrał im wszystko: marzenia, spokój i dorobek życia

Kiedy wybuchł pożar, mały Igorek i starszy Damian jeszcze spali. Nie widzieli ognia ani akcji ratunkowej. Z pomocą sąsiadów udało się chłopców, jeszcze w piżamkach, wydostać z domu przez okno. Ale byli już na pogorzelisku. Bardzo płakali

EWA BOCHENKO
fot. OSP w Janowie, archiwum prywatne

– Powtarzam im cały czas, że tata i dziadek wszystko zreperują. I że niedługo wrócimy do siebie, chociaż nie wiem, kiedy tak naprawdę to będzie, ale muszę z nimi o tym rozmawiać – mówi Kinga Szkiłądź z Teolina, mama chłopców.

W sobotę, 11 lutego, spłonęła część ich domu, a ta, którą udało się uratować, jest okopcona i zalana. Kobieta w momencie wybuchu ognia była w pracy, w sklepie w sąsiedztwie. Ją zaalarmowała sąsiadka, zaniepokojona dziwnym dymem wydobywającym się z ich kotłowni. Potem wszystko potoczyło się błyskawicznie, ktoś krzyczał, żeby natychmiast wzywała straż. Ktoś inny pobiegł po śpiące jeszcze dzieci i uciekł z nimi z pożaru przez okno. Ona próbowała jeszcze coś wynieść, ale zdążyła tylko zabrać dokumenty. Sekundy dzieliły ją od tragedii, od tego, by żywioł odciął jej drogę ucieczki.

Ten dom dwa lata temu przeszedł gruntowny remont. Została dobudowana kotłownia na zewnątrz. I to właśnie tam pojawił się ogień, od którego natychmiast zajął się drewniany szczyt budynku.

Emocje są tym większe, że dokładnie 13 lutego, 35 lat temu, Szkiłądziów dotknęła podobna tragedia. Wówczas spłonęły im wszystkie budynki gospodarskie, maszyny i zwierzęta. Strażacy uratowali tylko dom. Ten sam, który spłonął w tę sobotę.

– Nie wiem, jak rodzice to przeżyją, dla nich to podwójny dramat. Oni tak naprawdę nigdy nie otrząsnęli się po pierwszym pożarze. Nikt, kto tego nie przeżył, nie jest w stanie zrozumieć, co czuje człowiek, na którego oczach ogień trawi dorobek życia – mówi ze łzami w oczach Joanna, ich córka.

To właśnie jej mama, krzątając się w sobotni poranek, w poszukiwaniu śmietniczki otworzyła drzwi do kotłowni, w której już wszystko się paliło. Ogień dosłownie w nią uderzył. Potem pojawili się strażacy, pogotowie i jej syn Paweł.

Pożar gasiło siedem zastępów. Na początku akcja skupiła się na szczycie. Dopiero gdy Paweł wbiegł do środka, zorientowano się, że płonie też dół. I właściwie tylko

dlatego część domu została uratowana, chociaż to zbyt duże słowo, bo tam nie da się mieszkać.

Mama Pawła została poważnie poparzona, ale wyszła już ze szpitala. Ciągle jest w szoku, nie było możliwości, by porozmawiać z nią czy z jej mężem. Żadne z nich nie da rady o tym mówić.

– Mama nie była jeszcze w Teolinie, nie zniesie tego widoku. Mimo że była poparzona, musieliśmy siłą ją wyciągać na zewnątrz, nie chciała stamtąd wyjść. Ona uwielbiała ten dom, mieszkała w nim od dziecka, wszystko było tam dopieszczone – płacze Kinga.

Obecnie pogorzelcy przebywają w oddalonym od Teolina o kilkanaście kilometrów mieszkaniu zięcia państwa Szkiłądziów. Dach nad głową straciła 6-osobowa rodzina. To, czego nie strawił ogień, jest kompletnie zalane. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną pożaru, komin był nowy, oczyszczony i otynkowany. Zresztą miejsce pojawienia się ognia nie wskazuje na to, by powodem była sadza lub piec. W tej chwili Szkiłądziowie czekają na możliwość sprzątania pogorzeliska, ale jeszcze nie pojawił się u nich ubezpieczyciel. Już pomagają im bliscy i sąsiedzi. Oni sami póki co nie myślą o przyszłości, bo dla nich czas zatrzymał się w sobotę, kilka minut po dziewiątej.

– W takim momencie wszystko przestaje być ważne, znikają plany i marzenia. Dziękuje się Bogu, że wszyscy wyszliśmy z tego żywi, bo przecież pożarł mógł wybuchnąć w nocy. Mamy siebie, mnóstwo dobrych ludzi niosących nam pomoc, za co jesteśmy tak bardzo wdzięczni, że brakuje mi słów, by to wyrazić – opowiada Kinga.

Na pewno dom trzeba jak najszybciej odbudować. Problemem są pieniądze, a raczej ich brak. Wszystkie oszczędności Szkiłądziów pochłonął remont. Nie wiadomo, ile wypłaci ubezpieczyciel. I kiedy to będzie, a prace trzeba zaczynać już, teraz. Najważniejsza jest odbudowa dachu, po to, by padający deszcz i śnieg nie uszkodziły bardziej budynku. Na pomoc ruszyli mieszkańcy wsi, rodzina. Ale to za mało. Potrzebne są pieniądze. Została już uruchomiona zbiórka. Każdy, kto zechce wspomóc pogorzelców, powinien wejść na stronę zrzutka.pl.

– Teraz liczy się dla nas każda złotówka. Za wszelką okazaną nam pomoc już teraz z całego serca dziękujemy – mówi Kinga.

To wydarzenie dotyczyło wszystkich mieszkańców Powiatu

Dzięki niemu wiele bardzo długo oczekiwanych inwestycji, takich jak m.in. rozbudowa ul. Targowej czy ul. Zabrodzie w Sokółce, wreszcie będzie mogło dojść do skutku

PATRYCJA ZALEWSKA
fot. Jarosław Stasiulewicz
Mateusz Zalewski

– W tej kadencji parlamentu i samorządów pojawiły się historyczne środki finansowe na inwestycje, zwłaszcza drogowe. Nigdy w historii Polski i samorządu terytorialnego nie było aż tak potężnych pieniędzy na budowę dróg. A wszystko to dzięki Rządowi Prawa i Sprawiedliwości, Rządowi Mateusza Morawieckiego – mówił Piotr Reńcko, gospodarz Powiatu Sokólskiego, rozpoczynając konferencję w sprawie przyznania środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Starosta podkreślił, że choć bony są symboliczne, to odzwierciedlają realne pieniądze. A środki, które otrzymał Powiat Sokólski i gminy z jego terenu, zawdzięczamy w dużej mierze zaangażowaniu parlamentarzystów, liderów PiS na województwo podlaskie. I tu Piotr Reńcko wymienił gości przybyłych na uroczystość: Dariusza Piontkowskiego – Sekretarza Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, Adama Andruszkiewicza – Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Mariusza Gromko – Senatora RP, Artura Kosickiego – Marszałka Województwa Podlaskiego i jednocześnie pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości na nasz region oraz Bogusławę Szczerbińską – Wicewojewodę Podlaską.

Następnie Starosta przywitał przedstawicieli gmin, które otrzymały w tym roku wsparcie finansowe od Rządu RP, czyli: Artura Gajlewicza – Burmistrza Dąbrowy Białostockiej, Piotra Romanowicza – Sekretarza Gminy Sokółka, Pawła Mikłasza – Wójta Gminy Kuźnica, Jana Hrynkiewicza – Wójta Gminy Sidra, Jerzego Pogorzelskiego – Wójta Gminy Janów, Andrzeja Humiennego – Wójta Gminy Nowy Dwór, przybyłego z Przewodniczącym Rady Gminy.

– Za każdym razem z utęsknieniem i niecierpliwością czekamy na listę samorządów z naszego regionu, którym przyznano środki na realizację inwestycji – powiedział Starosta Piotr Reńcko, który tego dnia był w wyjątkowo dobrym nastroju.

Artur Kosicki, Marszałek Województwa Podlaskiego, przyznał, że bardzo cieszy go fakt, iż na Powiat Sokólski przyznaje się coraz więcej środków. Podkreślił, że Starosta Piotr Reńcko wraz z całą drużyną Powiatu Sokólskiego są liderami pozyskiwania środków w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

– Serdecznie tego gratuluję i cieszę się, że wspólnie z parlamentarzystami możemy dbać o faktyczny rozwój infrastruktury drogowej w naszym regionie. Jeśli jeszcze dodamy do tego drogi ekspresowe S19 i S8, które są realizowane na terenie powiatu sokólskiego, plus drogi wojewódzkie, to wygląda to naprawdę imponująco – zauważył Marszałek Kosicki.

Pełnomocnik Prawa i Sprawiedliwości na nasz region podkreślił, że województwo podlaskie jest jednym z liderów pozyskiwania pieniędzy w ramach w/w Funduszu. Podziękował także deputowanym za to, że czuwają, aby te znaczące środki do naszego regionu spływały.

W tym rozdaniu województwo podlaskie uzyskało ponad 200 000 000 zł! Te niewyobrażalne dla przeciętnego człowieka pieniądze to dziesiątki kilometrów nowych dróg.

– Powiat Sokólski jak zwykle jest liderem na tle całego wo-

jewództwa. Nie wiem, jak to robicie, ale kolejny raz udaje się wam pozyskać ogromne środki, które pozwalają budować drogi powiatowe i gminne. Zapewne ta skuteczność jest wynikiem waszego dobrego zorganizowania – tym razem nasz powiat chwalił Dariusz Piontkowski, Sekretarz Stanu w MEiN.

Kolejny raz Powiat Sokólski pokazał, że można takie środki pozyskać i sprawić, by jego mieszkańcom i ludziom żyjącym w poszczególnych gminach żyło się lepiej.

Kiedy głos zabrał Adam Andruszkiewicz, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w pierwszym zdaniu podkreślił, że uczestniczy w tej chwili w wielkim święcie Powiatu Sokólskiego. Wyraził też opinię, że Starosta Piotr Reńko jest najefektywniejszym gospodarzem powiatu w całym województwie podlaskim, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków dla swojej Małej Ojczyzny.

– Cieszymy się, że udało nam się zmienić filozofię, która przyświecała naszym poprzednikom, że ściana wschodnia, a szczególnie pas przygraniczny, mają być zaniedbane. Kiedyś nikt nawet nie marzył o takich pieniądzach na rozwój gmin i powiatów, w tym Ziemi Sokólskiej – mówił Andruszkiewicz.

Zapewnił o bardzo silnej współpracy ze Starostą Sokólskim, której celem jest wszechstronny rozwój Sokólszczyzny, zapewnienie godnego życia jej mieszkańcom, a kolejnym pokoleniom danie powodu, dla którego będą chciały na tych ziemiach zostać i związać z nimi przyszłość.

Na konferencji nie mogło zabraknąć przyjaciela Ziemi Sokólskiej, Mariusza Gromko. Podobnie jak przedmówcy, również Senator gratulował Staroście Sokólskiemu kolejnego sukcesu. Ponadto zaznaczył, że nowa sieć dróg to także lepsze środowisko dla rozwoju lokalnego biznesu, a co za tym idzie, nowe miejsca pracy, lepsza przyszłość dla mieszkańców i następnych pokoleń.

– Polska staje się piękna. Jest zupełnie innym krajem niż ten, którym była jeszcze kilka lat temu. Nasze województwo też zupełnie się odrodziło. Zaniedbane tereny teraz stają się wspaniałe. Rozwijamy się, mało powiedzieć, że dorównujemy reszcie kraju, my po prostu jesteśmy lepsi od reszty Polski – zauważyła Bogusława Szczerbińska, Wicewojewoda Podlaska.

Podkreśliła też, jak ważna jest dobra współpraca władzy samorządowej z rządową. I że bez obecności i aktywnego działania senatorów, ministrów wywodzących się z naszej ziemi trudne byłoby pozyskanie tak znacznych środków na inwestycje.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wręczenie symbolicznych czeków.

Powiat Sokólski otrzymał z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg:

- 6 000 000,00 zł – na rozbudowę i przebudowę drogi powiatowej nr 2385B ul. Zabrodzie w Sokółce,
- 6 000 000,00 zł - na budowę drogi powiatowej w Sokółce o przebiegu od ul. Mickiewicza do ul. Witosa i Mariańskiej,
- 8 760 000,00 zł – na rozbudowę ul. Targowej w Sokółce w ciągu drogi powiatowej nr 1303B,
- 973 800,00 zł – na rozbudowę i przebudowę drogi powiatowej nr 2384B ul. Górna w Sokółce poprzez wykonanie ciągu pieszo-rowerowego.

Gmina Dąbrowa Białostocka otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 1 072 950,00 zł na przebudowę drogi gminnej nr 103517B Suchodolina – Wiązówka na terenach wiejskich Gminy Dąbrowa Białostocka.

Gmina Nowy Dwór otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 3 047 619,00 zł na przebudowę drogi gminnej nr 103585B Chilimony – Bobra Wielka na terenie Gminy Nowy Dwór.

Gmina Sidra otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 3 665 460,00 zł na przebudowę drogi gminnej nr 103601B na odcinku Bierwicha – Wólka.

Gmina Suchowola otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 1 211 443,80 zł na przebudowę drogi gminnej nr 103461B Bachmackie – Sadowo.

Gmina Sokółka otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 988 901,76 zł na rozbiórkę istniejącego mostu, budowę nowego mostu w ciągu ul. Marii Skłodowskiej-Curie w Sokółce wraz z niezbędnymi dojazdami i towarzyszącą infrastrukturą techniczną.

Gmina Janów otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 610 547,40 zł na przebudowę drogi gminnej nr 103925B.

Gmina Kuźnica otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 1 404 823,65 zł na rozbudowę drogi gminnej nr 103653B w miejscowości Klimówka.

Jej pasja jest silniejsza od wszelkich przeciwności

Inspiruje ją głównie przyroda, krajobrazy. Niestety z racji swojej niepełnosprawności wzrokowej nie ma możliwości malować w plenerze, z natury. Znalazła jednak na to sposób

PATRYCJA ZALEWSKA
fot. Jarosław Stasiulewicz

Maluje ze zdjęć. Tworzy też z wyobraźni, ponieważ, jak mówi, po jakimś czasie korzystania ze zdjęć pewne rzeczy zapadają w pamięć, można z nich tworzyć w głowie różne kombinacje i przelewać je na płótno.

– Bardzo często korzystam z fotografii zamieszczonych w kalendarzach wydawanych przez pana Starostę Piotra Rećko i Powiat Sokólski – mówi Barbara Sawicka, wskazując na obraz z wdzięczną, niebieską kapliczką w towarzystwie malw, na tle wiejskiej chaty.

Mimo tych ograniczeń narządu wzroku, którego jakość, wydawałoby się, jest niezbędna w pracy artysty malarza, pani Basia tworzy precyzyjne obrazy migoczące harmonijną, szeroką gamą barw. Pracę nad kolejnym obrazem rozpoczyna od zaplanowania, zakomponowania przestrzeni blejtramu.

– Posiłkuję się różnymi urządzeniami technicznymi, m.in. silną lupą podświetlaną. Jednak prawda jest taka, że jak się maluje przez dłuższy czas, mięśnie dłoni i wyobraźnia same już wiedzą, jak to robić – tłumaczy artystka.

Pani Basia miała swój czwarty już wernisaż w Bibliotece Publicznej w Sokółce. Wystawa, którą rozpoczął, nosi tytuł „Dlaczego nie…” Tym razem wszystkie obrazy powstały wyłącznie w technice akrylowej.

Od wielu lat podziwiamy prace i śledzimy dokonania twórcze Barbary Sawickiej. Jej obrazy są coraz bardziej doskonałe i dojrzałe artystycznie.

Podczas otwarcia wystawy Jerzy Białomyzy, Wicestarosta Sokólski, dziękował artystce za to, że wzbogaca nas wszystkich nie tylko swoją działalnością artystyczną, ale też wyjątkową osobowością.

– Żebyś zawsze była taka uśmiechnięta, pełna radości, optymizmu i żebyś tym pozytywnym podejściem do życia i świata zarażała nas wszystkich – życzył pani Basi Jerzy Białomyzy, wręczając bukiet kwiatów równie kolorowy, urozmaicony i wesoły jak obrazy na obecnej wystawie.

Artystka podkreśliła, że bardzo ważne jest dla niej wsparcie osób, które ją otaczają. Czuje to wsparcie i m.in. ono jest przyczyną jej optymizmu i motywuje do działania.

Ale to nie wszystko. Wernisaż zbiegł się z dniem urodzin naszej artystki. W związku z tym…

Życzymy Pani, nasza kochana Basiu, przede wszystkim zdrowia, niekończących się pomysłów na kolejne dzieła, siły do ich realizacji i poczucia spełnienia po zakończeniu każdego z nich, a także mnóstwo szczęśliwości na co dzień.

Na pewno nie jest to ostatnia wystawa naszej bohaterki, ponieważ, jak mówi, tworzenie daje jej olbrzymią satysfakcję i radość.

Obrazy prezentowane na wystawie w Bibliotece Publicznej w Sokółce (Osiedle Centrum 21) można podziwiać w godzinach otwarcia placówki.

Prace można także nabyć, a są naprawdę piękne i jest w czym wybierać.

Młodzież przeprowadziła szkolenie dla seniorów

KAMILA BIAŁOMYZY opr.
fot. ZSR

W wyjątkowym celu młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych zjawiła się ostatnio w Klubie „Senior+” w Sokółce.

Tym razem to nie starsi młodszym, a młodsi starszym przekazywali wiedzę. Bezcenną, bo związaną z udzielaniem pierwszej pomocy.

– Uczniowie przedstawili seniorom zasady udzielania pierwszej pomocy osobie dorosłej oraz dziecku podczas zatrzymania akcji serca i przy zadławieniach – relacjonuje Dorota Gudalewska, opiekun młodzieży ze Szkolnego Koła Pierwszej Pomocy w Zespole Szkół Rolniczych w Sokółce.

To właśnie ci młodzi ludzie przeprowadzili bowiem w Klubie „Senior+” szkolenie skierowane do osób starszych.

Tematem zajęć był również zawał, wstrząs czy udar. Ale nie tylko to. Uczniowie przypomnieli seniorom także, jak należy się zachować w sytuacji zagrożenia życia, kiedy zastosować pozycję boczną bezpieczną oraz jak pomóc przy padaczce.

Cieszymy się, że młodzi ludzie podejmują takie inicjatywy, dbają o zdrowie seniorów i dzielą się wiedzą, dzięki której można uratować komuś życie.

Cztery lata w tej szkole minęły im jak jeden dzień

PATRYCJA ZALEWSKA
fot. Jarosław Stasiulewicz

– Teraz zdajemy sobie sprawę z przemijającego czasu i widzimy, jak szybko z przysłowiowych kotów staliśmy się maturzystami – przemawiali uczniowie ostatnich klas Zespołu Szkół w Suchowoli, rozpoczynając wyjątkową, bo studniówkową uroczystość.

Podkreślili, że tę drogę udało im się przebyć dzięki dyrektor szkoły, pedagogom, wychowawcom, Radzie Rodziców oraz kolegom i koleżankom.

Bal oficjalnie otworzyła Małgorzata Karczewska, Dyrektor Zespołu Szkół w Suchowoli.

– Ta studniówka jest wyjątkowa, wręcz historyczna dla naszej szkoły. Otóż na jednym parkiecie bawi się ostatni rocznik czteroletniego technikum i pierwszy rocznik czteroletniego liceum. Co z tego wyniknie? Zobaczymy – mówiła Dyrektor.

Zaznaczyła, że niezależnie od tego jest to historyczna chwila w osobistym życiu każdego uczestnika balu studniówkowego. Noc wyjątkowa i do innych niepodobna.

– Bawmy się tak, żeby ta cudowna noc pozostała w naszej pamięci i żebyśmy mogli z sentymentem wspominać ją po długich latach – dodała.

Dyrektor Małgorzata Karczewska podziękowała za to, że razem z gronem pedagogicznym jest częścią tej podniosłej chwili. Przekazała także życzenia szampańskiej zabawy od Piotra Rećko, Starosty Sokólskiego.

Ten ostatni już w naszym powiecie tegoroczny bal studniówkowy odbył się w pięknych wnętrzach Pensjonatu Poniatowski w Suchowoli. Łącznie na sali bawiło się około 100 osób.

Próby do poloneza nadzorowane przez Julię Rafałowską, wieloletnią tancerkę Powiatowej Orkiesty Dętej Zespołu Szkół w Suchowoli, zaczęły się już w październiku. W wieczór studniówkowy uczniowie wykonali go perfekcyjnie, wywołując wzruszenie i wzbudzając podziw wśród obserwatorów.

O RÓŻANOSTOCKIM KOŚCIELE

Udajmy się z Mieczysławem Orłowiczem do XX-wiecznego Różanegostoku.

„2 km dalej leży stacja Różanystok. 4 km na południe od stacji, na wzgórzu dominującym nad całą okolicą wznosi się kościół odpustowy w Różanymstoku. Tutejszy kościół i klasztor dominikanów, pierwotnie drewniany, fundowali w 1661 roku Feliks i Eufrozyna Tyszkiewiczowie. Obecny kościół murowany, rokokowy, powstał w latach 1759-1793. Wkrótce po jego wykończeniu uległ klasztor dominikanów kasacie, a kościół zamieniono w 1811 roku na kościół parafialny [parafią jednak zarządzali dominikanie do 1846 roku, kiedy po kasacie zakonu objęli kościół księża świeccy – G.R.]. W 1866 roku, w okresie represji popowstaniowych, zamieniono go na cerkiew prawosławną. Oddano ją wraz z klasztorem mnichom rosyjskim [mniszkom – G.R.], którzy uczynili z Różanegostoku, nazwanego wówczas Krasnymstokiem, centrum agitacji prawosławnej w tej okolicy. Z wnętrza usunięto wspaniałe urządzenie, obrazy z ołtarzu i słynne organy, jako też portrety Tyszkiewiczów. Przybywały tu liczne pielgrzymki prawosławne, dla pomieszczenia których wystawiono kilka budynków. Ponadto wystawiono tu jeszcze drugą cerkiew.

W 1919 roku zwrócono kościół katolikom, jednakże cudami słynący obraz Matki Boskiej zabrało duchowieństwo prawosławne. Zarząd kościoła wraz z klasztorem oddano księżom salezjanom, którzy posiadają tu nowicjat i zakłady naukowe.

Tutejszy kościół należy do najpiękniejszych kościołów rokokowych w Polsce. Najlepiej przedstawia się on widziany z drogi od strony dworca kolejowego. To jest od północy, dominując kompleksem bezstylowych budynków klasztornych. Kościół stoi wśród bardzo obszernego cmentarza. Jest to budynek trzynawowy o założeniu krzyżowym, z niską kopułą na skrzyżowaniu naw i dwoma wieżami od frontu, które zdobią nieproporcjonalnie niskie do rozmiarów kościoła hełmy. Mimo to, że wnętrze zostało ogołocone przez Rosjan z wielu dzieł sztuki, robi ono dotychczas wspaniałe wrażenie, dzięki przepięknym zarówno w ugrupowaniu, jak i w kompozycji i szczegółach rokokowym ołtarzom i ładnym sztukaturom. Najpiękniejszym jest ołtarz wielki, najbliższe ołtarze boczne oraz ołtarze u szczytu naw bocznych.

W lewej nawie bocznej prześliczny ołtarz Ukrzyżowania, z którego krucyfiks przeniesiono po kasacie klasztoru do kościoła parafialnego w Dąbrowie.

W niektórych ołtarzach zachowały się dotychczas stare obrazy dominikańskie. Z innych usunęli je Rosjanie. Dano tu w ostatnich latach nowe obrazy świętych salezjańskich. Różanystok jest słynnym miejscem odpustowym, a główne odpusty odbywają się tutaj na Zielone Świątki, na świętego Piotra i Pawła 29 czerwca oraz święta Matki Boskiej 15 sierpnia i 8 września".

GRZEGORZ RYŻEWSKI
Główny Specjalista w Narodowym Instytucie Dziedzictwa

Prace remontowe w mieszkaniach chronionych dobiegły końca

SYLWIA MATUK
fot. Jarosław Stasiulewicz

– Wielokrotnie zaznaczałem i nadal będę podkreślał, że osoby z niepełnosprawnościami są nieodłączną częścią naszego społeczeństwa, dlatego jako Powiat Sokólski staramy się na wszelkich możliwych płaszczyznach ułatwiać im samodzielne życie, edukację. Teraz otrzymały mieszkania przystosowane do ich potrzeb – powiedział Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

Powiat zrealizował zadanie polegające na utworzeniu dwóch mieszkań chronionych dla osób z niepełnosprawnościami w budynku znajdującym się przy ul. Grodzieńskiej 44 B w Krynkach.

Na parterze jest mieszkanie chronione treningowe, w którym siedem osób będzie przygotowywało się do prowadzenia samodzielnego życia. Z kolei na poddaszu, w mieszkaniu chronionym wspieranym, zamieszkają cztery osoby niepełnosprawne.

Prace remontowe rozpoczęte w sierpniu 2022 r. zostały już zakończone. Pomieszczenia, w tym pokoje oraz kuchnia, zostały wyposażone w meble i akcesoria niezbędne do funkcjonowania mieszkań chronionych. Zakupiony został również schodołaz, który posłuży do bezpiecznego przetransportowania mieszkańców w razie potrzeby.

Środki pochodzą z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, są przyznane w ramach Działania 4.4 „Tworzenie mieszkań chronionych dla osób niepełnosprawnych" wynikającego z Programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem".

Wartość zadania:
1 993 327,06 zł, w tym kwota dotacji ogółem: 1 520 000 zł, wkład własny: 473 327,06 zł.

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

Łukasz Kuczyński stanął na podium Pucharu Świata

Łukasz Kuczyński pierwszy raz w karierze stanął na podium zawodów Pucharu Świata, w Holandii. Kiedy ostatnio rozmawialiśmy z nim o jego sportowej pasji, właśnie przygotowywał się do startu w short tracku w Dordrechcie. Sokółczanin należy do topowej trójki polskich łyżwiarzy

EWA BOCHENKO
fot. Biuro Prasowe PZŁS

– **Jestem bardzo szczęśliwy, zabrakło niewiele do wyższej lokaty. Troszkę straciłem przez mały błąd techniczny. Biorę ten brąz uśmiechnięty, choć na linii mety były mieszane uczucia** – mówił mediom tuż po świetnym starcie w short tracku w Pucharze Świata.

A nam kilka dni wcześniej, że od tych zawodów zależy to, kto z Kadry Narodowej pojedzie na Mistrzostwa Świata. Bo Łukasz jest w niej już od kilku lat, znajduje się w czołówce najlepszych polskich łyżwiarzy. Sukcesy w łyżwiarstwie szybkim odnosi właściwie od początku sportowej kariery, czyli od niemal 17 lat. Właściwie całe jego życie skupia się wokół łyżew.

Wszystko zaczęło się, gdy był w pierwszej klasie podstawówki. To właśnie wtedy, gdy pan Stanisław Polewko wylewał lodowisko przy sokólskiej „jedynce", w małym chłopcu rodziła się prawdziwa pasja. Polewko, pierwszy trener Łukasza, dostrzegł ją natychmiast. Na początku chłopczyk nie umiał na łyżwach nawet stać, ale nie odniósł żadnej kontuzji zniechęcającej go do uprawiania tego sportu. Na lodzie spędzał dosłownie całe dnie po szkole, aż do zamknięcia obiektu. Mama mu robiła herbatę w termosie i w domu czekała, aż wróci. Lodowisko opuszczał jako ostatni, około 21. Potem siadał do odrabiania lekcji, jak przykładny uczeń. Przypomina, że nie mógł doczekać się kolejnego dnia i ostatniego szkolnego dzwonka, by móc znów pojeździć na łyżwach. Tak mu upłynęły zimowe okresy szkoły podstawowej.

Początkującego łyżwiarza na każdej płaszczyźnie wspierali bliscy i trener Polewko. Łukasz darzy go ogromnym szacunkiem. I choć przyznaje, że dawno się z nim nie widział, jest on dla niego bardzo ważną osobą.

– To on przekonał moich rodziców, że mam talent i że powinienem jak najszybciej zacząć go profesjonalnie szlifować – przypomina łyżwiarz.

Efektem tego była rychła wyprowadzka z domu. Miał 13 lat, gdy zaczął uczyć się w białostockim gimnazjum i zamieszkał w internacie. Wtedy nic się dla niego nie liczyło poza łyżwami. Dopiero teraz, po latach, mówi, że odczuł emocjonalnie tę rozłąkę z bliskimi.

RODZINA JEST WAŻNA

– Mama ciągle mi powtarzała, że zawsze mogę wrócić do domu. Ja jednak zawziąłem się, że obrałem właściwą drogę, i nie zamierzałem z niej schodzić. Na pewno tęskniłem za rodzicami, ale wtedy się nad tym nie zastanawiałam. Skupiałem się na treningach. Radziłem sobie sam, ale teraz wiem, że brakowało mi w codzienności ich obecności, przeżywałem to, jednak nie widziałem możliwości odwrotu – opowiada.

Trafił pod skrzydła ŁKS Juvenii Białystok. Tam krótkie łyżwy, na których jeździł w Sokółce, zamienił na długie. Niedługo po tym zadebiutował w zawodach międzynarodowych, w 2012 roku, podczas Białystok Cup, na których zajął kolejno: 16. miejsce na 1500 metrów, 12. miejsce na 500 metrów, 11. miejsce na 1000 metrów oraz 16. miejsce w sztafecie. Potem były zawody o najwyższej randze: mistrzostwa Europy w Soczi, w Dordrechcie, w Debreczynie, złote medale w sztafecie na Mistrzostwach Polski i powołanie do reprezentacji olimpijskiej na igrzyska w Pekinie, gdzie jego sztafeta wywalczyła 11. miejsce.

Sukcesów na koncie ma mnóstwo: w startach indywidualnych i w sztafecie. Wszystkie jego sportowe trofea gromadzą rodzice w domu, w Sokółce. Łukasz rzadko w nim bywa, ponieważ obowiązki, jakie wynikają z powołania do Kadry Narodowej, są bardzo absorbujące. Na Podlasie wraca głównie na uczelnię. W Białymstoku studiuje na AWF. Kiedy już przyjeżdża, okazuje się, że ma tyle materiału do nadrobienia, że na nic więcej nie ma czasu. Ale za domem tęskni.

– I za Podlasiem. Tu się czuję najlepiej – dodaje.

Co ciekawe, pierwsze własne łyżwy dostał dwa lata temu od rodziców na święta. Wcześniej jeździł na wypożyczonych albo klubowych, takich, które robione są na miarę. I to bardzo precyzyjną. Wykonuje się je w Kanadzie, na podstawie odlewów stopy zawodnika. Łyżwa musi przylegać do niej idealnie, a strój, który ma zakrywać niemal całą powierzchnię ciała, jest zrobiony ze specjalnego, nieprzecinalnego materiału. Chociaż i to nie jest dostateczną ochroną przed ostrą jak brzytwa krawędzią łyżwy. Do niebezpiecznych wypadków czasami dochodzi nawet w trakcie zawodów.

– To sport kontaktowy, urazowy. Nie da się uniknąć groźnych sytuacji – zaznacza Kuczyński.

BLIZNY ZDOBIĄ BOHATERA

On ma ich kilka. Jedną na plecach. Po tym, jak w trakcie startu wjechał na niego inny zawodnik, ostrze przebiło kombinezon i rozcięło mu skórę. Szew ma kilkanaście centymetrów. Tak krwawych zdarzeń więcej sobie nie przypomina. Przekonuje, że nigdy nawet nie rozbił na lodowisku przysłowiowego nosa. Ale za to niedawno miał bardzo poważne kontuzje. Na przestrzeni trzech miesięcy połamał dwa razy tę samą nogę. Na szczęście szybko wrócił do formy. Nie wyobraża sobie bowiem innej przyszłości, niż związanej z łyżwiarstwem.

– Ta dyscyplina otwiera mnóstwo możliwości, po które zamierzam sięgnąć – podkreśla.

Każdy zawodnik kiedyś jednak musi przejść na „sportową emeryturę". On co prawda nawet jeszcze o tym nie myśli, ale wie, że w przyszłości będzie chciał trenować dzieci, pomagając im rozpalać miłość do łyżew. Póki co ma mnóstwo planów związanych ze startami. Jednym z nich jest złoto na Igrzyskach Olimpijskich. Zapytany o marzenia, mówi, że ma tylko jedno.

– Żeby moja rodzina była zdrowa.

Łukaszowi życzymy zrealizowania wszystkich planów i spełnienia marzeń oraz mocno trzymamy kciuki za jego kolejne starty i sukcesy!

Sokółka wśród gospodarzy Mistrzostw Polski 2023 w Boksie

PATRYCJA ZALEWSKA opr.
fot. UKS Boxing Sokółka

Gospodarzami zawodów rangi Mistrzostw Polski będą m.in. Sokółka, Śrem (woj. wielkopolskie) i Wałcz (woj. zachodniopomorskie)

– Wyzwanie organizacyjne i sportowe!!! Będzie się działo! Już dziś zapraszamy wszystkich na nasze wydarzenie rangi Mistrzostw Polski w Boksie! – pisze Tomasz Potapczyk, trener UKS Boxing Sokółka, na profilu facebookowym Klubu.

Przypominamy, że ten rok jest wyjątkowy dla tej dyscypliny sportu, ponieważ przypada w nim stulecie Polskiego Związku Bokserskiego

W Sokółce, w terminie 12-17 czerwca, rozegrane będą Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorek do lat 18.

Natomiast w Śremie od 3 do 7 października o medale mistrzostw kraju rywalizować będą najmłodsi – MP Młodziczek i Młodzików.

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, czyli MP Kadetów, organizowana będzie jako XXIX OOM „Zachodniopomorskie 2023", a rywalizacja pięściarek i pięściarzy do lat 16 odbędzie się od 14 do 20 kwietnia w Wałczu.

Później będą jeszcze Młodzieżowe Mistrzostwa Polski U–23 (16-21 października) i Mistrzostwa Polski Seniorek i Seniorów Elite (12-17 listopada).

W 2023 roku nie zabraknie także turniejów międzynarodowych w Polsce. Memoriał Feliksa Stamma odbędzie się w dniach 23-28 maja, Międzynarodowe Mistrzostwa Śląska Kobiet 4-10 września w Gliwicach, a Memoriał Leszka Drogosza 18-24 września w Kielcach.

Polski Związek Bokserski przygotowuje także cykl gal Suzuki Boxing Night, organizowanych wspólnie z Suzuki Motor Poland.

Mamy kolejne powołanie do kadry

EWA BOCHENKO opr.
fot. UKS Boxing Sokółka

Tym razem powołanie na zgrupowanie Kadry Narodowej U-14 otrzymała Zuzanna Skalimowska z UKS Boxing Sokółka. W tym roku to już kolejny taki sukces. Wcześniej powołanie otrzymali dwaj chłopcy z naszego klubu.

Serdecznie gratulujemy Zuzannie i jej dotychczasowemu trenerowi, Tomaszowi Potapczykowi. Naszej pięściarce życzymy sukcesów na ringu. Mocno trzymamy za nią kciuki.

INFO SOKÓŁKA
ISSN 2450-599X
Wydawca:
Powiatowy Dom Kultury w Sokółce
ul. Mickiewicza 11, 16 -100 Sokółka
redakcja@infosokolka.pl
www.infosokolka.pl

Wrzuć na LUZ ;)

Paint it black

Wyjrzałem przez okno. Zbliżał się wieczór, światło wpadające do kuchni stało się czerwone. Znowu uruchomili ten ekran z reklamą. Westchnąłem.

Włożyłem koszulkę ze znaną marką chipsów i wyszedłem z mieszkania. W drodze na dół minąłem cztery plakaty. Jakiś celebryta był tydzień temu w mieście. On pojechał, papiery zostały.

Wyciągnąłem z piwnicy rower. Wyszedłem na zewnątrz. Ktoś okleił drzwi do klatki schodowej naklejkami drużyny piłkarskiej. Zaplombowane drzwi musiałem wyważyć ramieniem. Próbowałem odpalić nawigację w telefonie. Nie chciałem oglądać pięciu minut reklam, więc zapytałem o drogę przechodzącego chłopaka. Ulotkarz. Wcisnął mi trzy ulotki.

– Nie wiesz, jak wyjechać z miasta?

– Z miasta? Ale po co?

– Wiesz czy nie? – traciłem cierpliwość.

– A to pojedziesz prosto, za billboardem z wodą źródlaną skręcisz w lewo. Miniesz dwie tablice, co na nich się wyświetlają knajpy, i w lewo. Przed płachtą z chińczykiem skręcisz na rondo. Od razu w lewo, na tablice z reklamą szamponu. A dalej to już prosto, aż za batony.

– Dzięki – powiedziałem i wsiadłem na rower. Jechałem powoli, ale wystarczająco szybko, by nikt nie usiłował mi na kierownicy zawiesić ulotki pizzerii.

Dotarłem na miejsce. Dalej zaczynały się pola i lasy. Część z nich była zasłonięta wysokimi tablicami z meblami, makaronami, promocjami i innymi cudami.

Westchnąłem.

Zsiadłem z roweru i usiadłem na trawie. Zapatrzyłem się w niebo.

Na wolnym od miejskich świateł sklepieniu zaczęły pojawiać się gwiazdy. Położyłem się.

Starałem się mrugać jak najmniej.

Po jakimś czasie na niebie pojawiły się nowe światełka. Te się ruszały. I powoli zaczęły się układać w nazwę popularnego napoju. Bzyczenie dronów słyszałem aż tutaj. Robotyczne, świecące muchy zaczęły latać w tę i z powrotem z tym cholernym napisem.

A więc tak umierają gwiazdy.

Poczułem zapach ozonu. Każdy włos na moim ciele stanął dęba.

Patrzyłem, jak reklamowe drony spadają w dół, a potem gasną. Dziadkowi Kotleta coraz sprawniej szło strzelanie z impulsu elektromagnetycznego.

Kamyk